

## Centrum Sztuki Nowoczesnej - za późno na wsparcie z UE

■ Renata Metzger 20-12-2004 , ostatnia aktualizacja 20-12-2004 18:49

**Jest już za późno, by ubiegać się o wsparcie UE przy tworzeniu w Radomiu Centrum Sztuki Nowoczesnej. Sejmik Mazowsza i władze Radomia potrzebowały aż pół roku, by porozumieć się w tej sprawie. Następną szansą dopiero w 2007 roku**

Najpierw prezydent Radomia, wbrew danemu słowu, chciał się z sejmikiem targować. Stwierdził, że odda na potrzeby Centrum Sztuki Nowoczesnej starą elektrownię przy ul. Traugutta, jeśli dostanie od Mazowsza coś w zamian. Wreszcie zrezygnował z targów, ale wtedy rozpoczęło się czekanie, by sejmik formalnie poprosił o przekazanie budynku. Od września w radomskim magistracie tłumaczyli: - Czekamy na pismo z sejmiku. W Warszawie odpowiadali: - Już wysyłamy.

### Chcą i nie mogą

- Naprawdę sprawa Centrum leży nam na sercu. Chcielibyśmy jak najszybciej przekazać budynek. Dobrze byłoby zrobić to jeszcze w tym roku - mówi Anna Szczepańska, wiceprezydent Radomia. - Jak tylko dostaniemy pismo, to dajemy. Byliśmy na rozmowach w Warszawie i wszystko zostało już ustalone - zapewnia Szczepańska.

- Pismo już wyszło. Wysłaliśmy 10 grudnia, naprawdę - zapewnia nas dyrektorka wydziału kultury, promocji i turystyki sejmiku, Joanna Kazimierska. Na dowód dostaliśmy dokument faksem. "Mając na uwadze głęboką troskę o rozwój kulturalny Ziemi Radomskiej oraz zaspokajanie potrzeb kulturowych społeczności Radomia Samorząd Województwa Mazowieckiego zamierza powołać w Radomiu Centrum Sztuki Współczesnej (w rzeczywistości Centrum Sztuki Nowoczesnej - red.). W związku z powyższym zwracamy się z prośbą o dokonanie darowizny działki wraz ze znajdującym się na nim obiektem starej elektrociepłowni. Szybkie przekazanie (...) pozwoli Województwu na właściwe i sprawne przeprowadzenie procesu projektowego i inwestycyjnego" - czytamy w piśmie.

Dalej jest mowa o tym, że sejmik chce skorzystać z pomocy UE, projekt ma przygotować Muzeum im. Malczewskiego, a wniosek w tej sprawie ma być gotowy w przyszłym roku. Na przygotowanie niezbędnej dokumentacji sejmik przekazał muzeum 320 tys. zł.

### Nie ma już czasu

Pomoc w sporządzeniu wniosku zaofiarowało muzeum stowarzyszenie Anno Domini. - Nabór wniosków jest w marcu 2005 r. Nie ma żadnych, kompletnie żadnych możliwości, aby przygotować do tego czasu wniosek. Muszą być przecież ekspertyzy, przetargi. Realny jest dopiero następny termin w 2007 roku - mówi Robert Mrozowski.

Potrzebny jest też oczywiście projekt. Autorka koncepcji przekształcenia dawnej elektrowni na potrzeby Centrum - Kaja Koziańska - jest sceptyczna: - Ja się mogę oczywiście zmobilizować i dziesiątej nocy z rządu nie spać, by zrobić jakiś wstępny projekt adaptacji, ale to nie starczy. Są określone procedury przygotowania wniosków unijnych. Gdyby wszystko ruszyło w lecie, jak tylko Andrzej Wajda zaakceptował lokalizację, wtedy można by poważnie myśleć o pieniądzach z UE.

Pomysł Andrzeja Wajdy, by w naszym mieście powstało Centrum Sztuki Nowoczesnej, spodobał się wszystkim. Reżyser był w Radomiu w lecie, obejrzał budynek dawnej elektrowni przy ul. Traugutta i uznał, że po wyremontowaniu świetnie nadaje się na ten cel. Pomoc obiecał prezydent Zdzisław Marcinkowski oraz sejmik Mazowsza. Samorządowi województwa podlega bowiem Muzeum Sztuki Współczesnej, którego bogate zbiory mają stanowić podstawę Centrum. Gmina obiecała przekazać budynek sejmikowi i to on miał dalej zabiegać o inwestycję. Uzgodnienia zapadły szybko, gorzej z ich realizacją.

## Miasto moje, a w nim

■ Ireneusz Domański 21-12-2004 , ostatnia aktualizacja 21-12-2004 19:04

Wszyscy chcą, wszyscy są za, wszyscy zapewniają i obiecują - jak do tej pory nic z tego nie wynika. Mowa o Centrum Sztuki Nowoczesnej, w którego utworzenie w Radomiu zaczęła niebawem wątpić największy optymiści.

Po tym jak strony, czyli prezydent Radomia i wicemarszałek Mazowsza, w obecności pomysłodawcy Centrum Andrzeja Wajdy, dogadały się co do siedziby w starej elektrowni przy ul. Traugutta, sprawa wydawała się dziecinnie prosta do załatwienia. A tymczasem - nieprawdopodobnie! - przez prawie pół roku nie udało się przekazać sejmikowi Mazowsza należącego do gminy budynku.



Fot. Karol Piątek / AG

Najpierw sprawę opóźniło żądanie prezydenta Radomia, by Sejmik, wbrew wcześniejszym ustaleniom, dał coś w zamian. Później wszystko zaczęło się rozbijać o urzędniczy mur. A przecież jeden paperek ktoś musiał komuś wysłać, ten ktoś musiał go tylko podpisać. Urzednicy po obu stronach zrzucają winę na kolegów - tu czekają, tam zwlekają, jedni wysłali, inni nie dostali. A na wsparcie z funduszy unijnych przy tworzeniu Centrum już ponoć za późno. Następną szansą za ponad dwa lata.

Dlatego pytam, gdzie pan prezydent, którego urzednicy tak się rwą do roboty? Czy żyjąc w świecie elit nie pamięta o publicznie składanych obietnicach? Jak wierzyć, że zależy mu na powstaniu Centrum?

Czy pan wicemarszałek Mazowska nie mógł spowodować, by jego podwładni szybciej wysłali jakieś tam dokumenty?

Tych kilka miesięcy, przez urzędniczą bierność, jest już bezpowrotnie straconych. Jeśli zabawa w ciuciubabkę będzie trwać, jeśli nadal będą rzucone słowa na wiatr, stracimy kolejne miesiące i lata a Centrum Sztuki Nowoczesnej w Radomiu nie będzie. Zamienimy kolejną szansę na kolejną klęskę. Pozostanie nam wtedy zmienić urzędników.